

RESZTKI SYLWESTROWEGO STOŁU :D

Po sylwestrze zostaje sporo resztek pirotechnicznych które mogą okazać się bardzo przydatne przy produkcji własnych fajerwerków. Głównie chodzi tutaj o wszelkiego rodzaju korpusy cylindryczne po bateriach pirotechnicznych, ładunkach, wirujących bączkach, raketach i innych fajerwerkach. Sylwestrowe zbieractwo może szczególnie się przydać osobom nałogowo zużywającym korpusy ;) Najlepiej zbierać wieczorem, bo trochę dziwny byłby widok gościa dźwigającego kilkadziesiąt kilo różnych resztek pirotechnicznych, ale mnie to różnicy nie robi, bo moje miasto jest małe ;P . Najlepiej sylwestrowej nocy lub z rana gdy ludzie bawią się lub śpią. A znaleźć można bardzo dużo - od resztek po strzelających kulkach po duże korpusy rzymskich ogni i kijki raketowe. Jakby kto nie wiedział o czym mówię to zerknijcie na obrazki:







A co do naszej szopy to wygląda tak(1 móździerz,kilkadziesiąt baterii=kilkaset korpusów,kilkadziesiąt rzymskich ogni,kijków do raket,wirujących bączków,koło tysiąca rurek po raketach świszczących,kilkaset silniczków raketowych i inne):





Posylwestrowe niewypały

Kijki do raket-ulice są przez nie wręcz zaśmiecane.Są dość grube i elastyczne,rozmiary L,XL,XXL,XXXL ;) -do wyboru do koloru.Ich zastosowania chyba nie muszą wyjaśniać.

Baterie-są bardzo przydatne.Korpusy są mocne,trwałe i doskonale do ponownego użycia.Większe ze względu na grubość ścianki idealne są na petardy,do miotania komet,małych szelek,robienia starminów i na świece dymne.Mniejsze również są dobre na petardy,a ponadto na komety i flary.

Rzymskie ognie-mają dość gruby,ale miękki korpus więc łatwo się przepalają.Jednak mogą one być z powodzeniem ponownie napełnione.Sposób napełnienia przedstawiłem nieco dalej

Silniczki raketowe-wykonane z odpornego na podwyższoną temperaturę plastiku lub papieru najlepiej jest napełniać mokrym paliwem i sprasować je pod prasą albo ubić.Można również sprasować paliwo z bezwodnym lepiszczem co znacznie zmniejsza czas schnięcia.Dobrze jest zrobić kanał spalania przy wolnopalnej mieszance.Potrzeba jednak zrobić trochę eksperymentów przy rozdrobnieniu paliwa i długości kanału.Mi rakietka poleciała na ok. 100m w górę i opadała ponad 10s :D

Rurki po raketkach świszczących-są doskonałe na starguny.Po przewleczeniu lontu przez kilka rurek i napełnieniu dadzą ciekawy efekt.

Wirujące bączki,żuki,korniki itp.-doskonałe na petardy i miniflary.Trzeba jednak zakleić wypalony otwór gliną,gipsem lub cementem.Taka petarda może dać mocny huk niewielkim kosztem.Ja napełniałem dobrym p.cz. granulowanym,drobniutkim,a efekt był całkiem niezły.

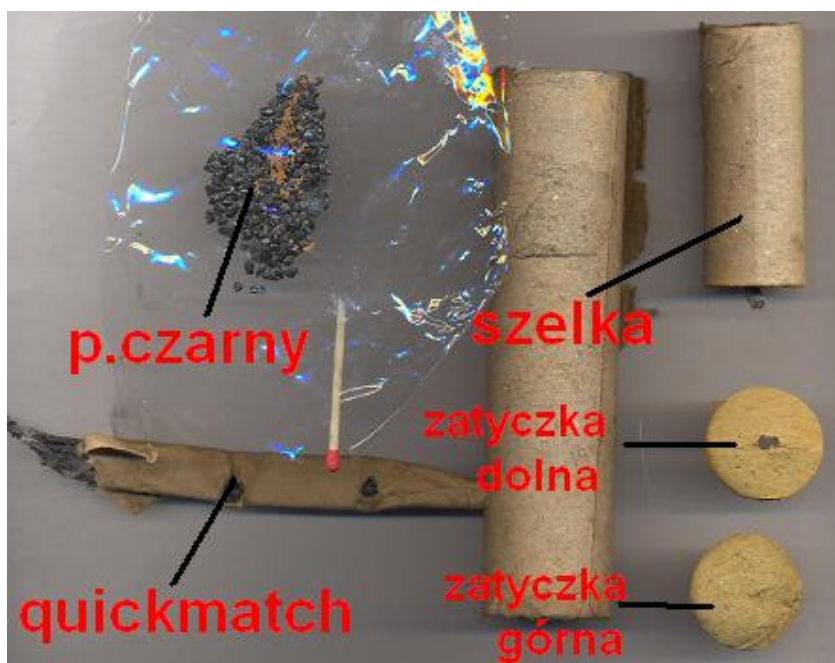
Półkule po strzelających cebulkach-(to te zielone połówki po kulkach które po podpaleniu lontu otwierają się i zaczynają strzelać gwiazdki crackling)mogą posłużyć za formę do

malutkich szelek kulistych(mogę powiedzieć że takie miniszelki wbrew pozorom dają ładny efekt o ile wie się jak je robić)-wystarczy obkleić kilkoma warstwami papieru i rozciąć-mamy wtedy minikorpus.Kto nie chce babrać się z miniszelkami może wykorzystać plastikowy korpus wypełniając fotobłyskiem na petardę albo do innych celów.

Niewypały-też się zdarzają.Niektóre z nich(np.szelki,strzelające cebulki,rzymskie ognie)mogą być źródłem cennych gwiazdek i różnych mieszanin pirotechnicznych.Są też źródłem informacji o ich budowie.Jednak nie opłaca się rozbierać mniejszych petard,bo ilość prochu błyskowego jest niewielka.Znalazłem niedopaloną baterię z gwizdkami,kilka jaj dinozaura,fontanny cylindryczne,niedopaloną raketę,fragment baterii z szelkami i różne inne pierdoły.**NIE RADZIŁBYM ROZBIERANIA FAJERWEREK NIEDOŚWIADCZONYM.TRZEBA ZACHOWAĆ WSZELKIE ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.POD ŻADNYM POZOREM NIE UŻYWAĆ METALOWYCH NARZĘDZI!**

Oto kilka rozebranych fajerwerek:

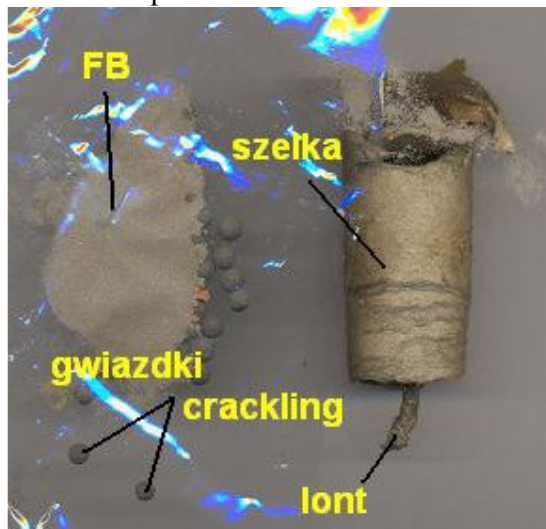
Pojedynczy mózdzierz z baterii:szelka cylindryczna-pod nią zatyczka z dziurą,przez którą przechodzi fragment lontu.Pod zatyczką znajduje się trochę prochu(2-4g).Nad szelką druga zatyczka przytrzymująca szelkę aby nie wypadła oraz gromadząca dodatkowe ciśnienie.Zatyczki są nieco większe od śr wewnętrznej.Mózdzierz na zdjęciu ma quickmatch bo jest to efekt końcowy.



Szelka cylindryczna(bombetka):Pod szelką wystający fragment lontu.Dolną część szelki stanowi sprasowana mieszanina ze strzelającymi mikrogwiazdkami.Następnie jest glina i komora zawierająca gwiazdki crackling z fotobłyskiem.na końcu kartonowa zatyczka,dość gruba.Ściana szelki ma grubość ok.2mm. Dolna część szelki wygląda tak:



A to szelka po rozebraniu:



I wreszcie rakietka exclusive collection-znalazłem ją przypadkiem idąc w ferie po zamrażonym jeziorze. Paliwo raketowe się spaliło, ale szelka została nietknięta :) Budowa jest następująca-korpus jest cienki, kartonowy, gwiazdki metaliczne, toczony wyglądają że na składzie Al bright zawinięte w cienki plastikowy woreczek. Czynnikiem rozrywającym jest partia lontów Visco z zielonym FB(nie ma żadnych sypkich FB!):



NAPEŁNIANIE RZYMSKIEGO OGNIĄ

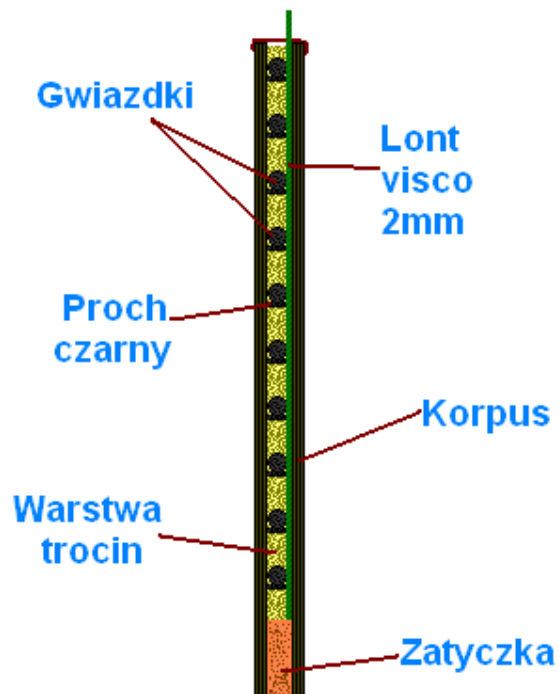
Jakby ktoś nie wiedział jak wygląda rzymski ogień to niech spojrzysz na 4 zdjęcie po prawej stronie. Tak wygląda pusty korpus. Korpus rzymskiego ognia to po prostu długa rurka zaślepiona z jednej strony gliną. Jest dość miękki. Produkcję rozpoczynamy od skołowania takiej rurki najlepiej pozostałości po odpaleniu komercyjnego.

POTRZEBNE MATERIAŁY:

- proch czarny-drobny granulaty, Musi być mocny
- trociny (najlepiej niezbyt grube, ale też bez pyłu)
- gwiazdki (średnica nie większa niż 2/3 śr. otworu)
- lont Visco 2mm

- 1) Bierzymy nasz korpus i wkładamy dość długi kijek/patyk/pręt itp. Chodzi o to aby zmierzyć głębokość.
- 2) Zaznaczamy na naszym patyku głębokość rurki, wyjmujemy patyk i przykładamy lont, równo z głębokością patyka. Teraz odmierzamy kilka cm lontu powyżej zaznaczonego miejsca na patyku i ucinamy lont.
- 3) Wkładamy nasz lont do rzymskiego ognia. Jeżeli był wcześniej zwinięty w szpulę warto go wcześniej wyprostować bo będzie go łatwiej włożyć.
- 4) Przystępujemy do napełniania. Najpierw wsypujemy odrobinę p.c.z. 1-3 szczypty na samo dno i lekko stukamy aby nie zaklinował się między lont a ściankę. Należy poeksperymentować z ilością prochu zależnie od mocy.
- 5) Teraz bierzemy jedną gwiazdkę (może być dowolna-TT/zielona/czerwona/niebieska), byle długo się spalała. Dla pewności, że spadła na dno-bierzemy kijek i delikatnie popychamy gwiazdkę.
- 6) Bierzymy 2-3 duże szczypty trocin i wsypujemy do korpusu. Również delikatnie obstukujemy. Na końcu ostrożnie ubijamy.
- 7) Wsypujemy kolejną partię prochu, trociny, gwiazdkę itd.-powtarzamy czynność aż do momentu gdy będziemy zbliżać się do końca. **NAPEŁNIANIE NALEŻY ZAKOŃCZYĆ TROCINAMI które ubijamy.**
- 8) Cieszymy się naszym rzymskim ogniem :D

Wydajność: do kilkudziesięciu strzałów(mi się udało wycisnąć z 20 strzałowego 34 strzały.Czeka teraz na sylwestra ;)



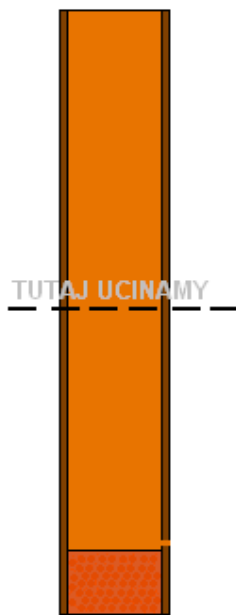
RZYMSKI OGIEŃ

Niestety nie mam filmu[problem aparatem]ale możecie mi wierzyć,efekt był niezwykle podobny do komercyjnego.Użyłem gwiazdek TT i dawały przepiękny ogon,ponadto gwiazdki leciały trochę wyżej niż u komercyjnego,film wrzucę po sylwestrze :D:D:D

PS.Pierwszy raz trzymałem rzymski ogień w ręku.Aż taki mają odrzut? :P

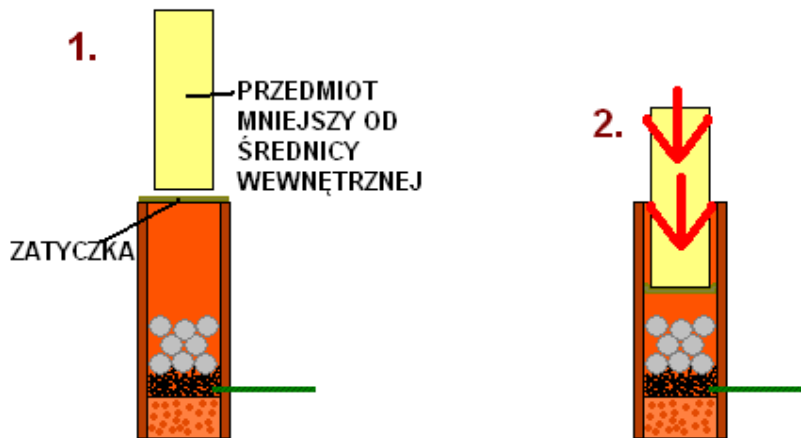
MINISTARMINE

Jest łatwą do zrobienia fajerwerką.Wystarczy tylko uciąć kawałek rurki z moździerca(wyjętej z baterii pirotechnicznej) a potem zapęłnić gwiazdkami i p. cz. granulowanym.Rysunek przedstawia o co chodzi z tym ucinaniem:



Dolna część posiada już zatyczkę. Kiedy chcemy wykorzystać górną robimy zatyczkę z gliny/gipsu/cementu itp.(co nam akurat pasuje).Na końcu robimy dziurę na lont.Można tak wykorzystać moździerz małe i duże.Lepsze oczywiście będą większe,ale małe również się sprawdzają.Ogólny proces majsterkowania takiego SM'a:

1. Postępujemy jak wyżej(ucinamy moździerz lub rurkę,jak ma zatyczkę to dobrze,jak nie to robimy ją)
2. Wkładamy lont.Może być dowolny.Najlepszy jest Visco 2-3mm.
3. Wsypujemy p.cz. granulowany.Wsypujemy odpowiednią jego ilość.Warto poeksperymentować.Mój proch jest mocny,więc do sm'ów ze śr. wewnętrzną 17mm używam do ½ łyżeczki,zaś do sm'ów 30mm używam 1łyżeczkę.
4. Wsypujemy gwiazdki.Mogą być dowolne-cięte/pompowane/toczone.Im więcej się ich zmieści tym lepiej.
5. Robimy zatyczkę z kartonu.Nie musi być zbyt sztywny,przy mocnym prochu lepiej żeby był cienki,ale zwarty,np.z kartonu od pizzy.Zatyczka powinna mieć kolisty kształt i powinna być większa od średnicy wewnętrznej star mine'a.Nie zginamy zatyczki,tylko przykładamy do wylotu sm'a,bierzemy cylindryczny przedmiot o śr. mniejszej od średnicy wewnętrznej starmine'a i wciskamy zatyczkę.Rysunki lepiej to przedstawiają :



Oto jak wygląda gotowy starmine w przekroju:



A OTO EFEKTY:

Mały starmine 18mm(wew),gwiazdki TT:

http://www.youtube.com/watch?v=a_wFTsXIG2U

Duży starmine 28mm(wew),gwiazdki C8+moje pseudoglitterki:

<http://www.youtube.com/watch?v=f4AM5wCx9FQ>

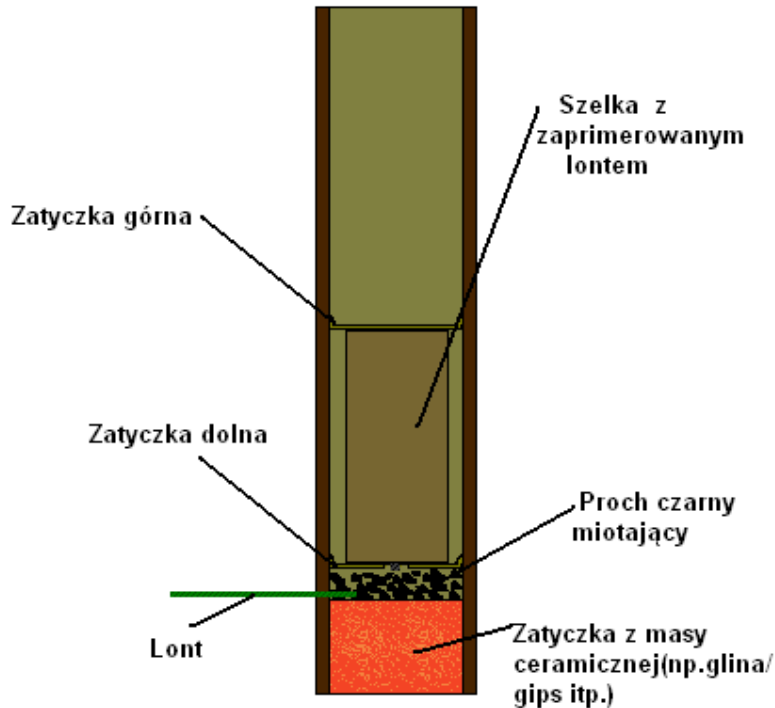
MIOTANIE MAŁYCH SZELEK/KOMETEK CYLINDRYCZNYCH CHIŃSKIM SPOSOBEM:

Chińczycy, na co wskazuje demontaż moździerza miotają z prochu wsypanego luzem nad którym znajduje się zatyczka, nad nią szelka, a nad szelką druga zatyczka. Szelka powinna łatwo wchodzić do moździerza, nie może się zakleszczać. Z szelki powinien wystawać dość krótki odcinek zaprimerowanego lontu. Koniec lontu może wychodzić poza dolną zatyczkę. Oto jak się załadowuje moździerz:

- 1) Wycinamy z kartonu 2 zatyczki(koła). Zatyczki powinny być większe od śr. wewnętrznej moździerza. Możemy je obrysować na kartonie przykładając przedmiot cylindryczny nieco większy od śr. wewnętrznej moździerza. W jednej z zatyczek robimy dziurę przynajmniej 4mm
- 2) Wkładamy lont z boku przez dziurkę. Wsypujemy grube ziarno p. czarnego do moździerza. Ilość mocnego p. cz. powinna wynosić do 1/3 łyżeczki dla małego moździerzyka o śr. do 20mm, zaś mniej niż pół łyżeczki do moździerza o śr. do 30mm. Ilość (w zależności od siły prochu) trzeba dobrać eksperymentalnie.
- 3) Na wylocie moździerza umieszczamy zatyczkę z dziurą, kładziemy na nią szelkę, tak aby koniec zaprimerowanego lontu przechodził przez środek zatyczki. Wsuwamy

- szelkę do moździerca, najpierw palcami, potem przedmiotem mniejszym od średnicy wewnętrznej moździerca (podobnie jak w wypadku starmina)
- 4) Kładziemy drugą zatyczkę na wylocie, którą wsuwamy podobnie jak w wypadku starmina.
 - 5) Odpalamy nasz moździerz. Kto pierwszy raz niech dalej testuje ;P

Oto jak powinien wyglądać nasz moździerz:



Efekt miotania? :

4 moździerzyki 18mm połączone razem, szelki własnego pomysłu. Proch wysokiej jakości. Ilość - 1/3 łyżeczki :

http://www.youtube.com/watch?v=fmKxQ2Tu_Po

Tutaj bombetka, dosyć ciężka ale równie sprawnie miotana, Moździerzyk również 18mm. Ilość p. czarnego taka sama:

<http://www.youtube.com/watch?v=rcCbjMrOG5E>

Kto chciałby spróbować szczęścia w produkcji bombetek może wejść na stronę Pyroguide. Jest tam dokładny opis produkcji tych szelek:

http://www.pyroguide.com/index.php?title=Bombettes_and_Comet_Bombs

Opracowano dla konkursu **STRZALY.PL**

przez



W WOLNYM TŁUMACZENIU

PIROZIOMA